Nr 213. ROK 1844. SRODA 18 WRZESNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
17	6	27" 4, 472	+ 7, 4	3, 69	W Pn. Wschodni słaby	Mgła	
	2	4, 044	+ 15, 5	5, 34	„ „	Chmurno	
	10	4, 380	+ 12, 4	4, 90	Zachodni „	„	Deszcz

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiej *upraszа Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Października 1844 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.*

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa 12 Września.* —

Wczoraj w uroczystość imienin J. C. W. W. X. Cesarzewicza następcy tronu Alexandra Mikołajewicza, tudzież w 22gą rocznicę urodzin J. C. W. Wielkiéj xężki Olgi Mikołajewny, i orderu ś. Alexandra, odbywały się nabożeństwa w kościołach Warszawy. W archikatedrze ś. Jana, w obec urzędników i obywateli celebrował JW. X. hr. Łubieński, biskup sufr. Kali. a po mszy ś. śpiewano *Te Deum*, i odbyto modły aby Przedwieczny błogosławił w długie lata miłościwemu Monarsze i Jego Najjaśniejszéj rodzinie. O 10 na pokojach zamkowych przyjmował powinszowania JO. Feldmarszałek xiążę Warszawski Namiestnik Król. od znakomitych osób duchownych, wojskowych i cywilnych, i udał się do cytadelli, na solenne nabożeństwo odbyte w tameczném cerkwi ś. Alexandra. Celebrował JW.X. Prałat Czerniawski, główny kapelan czyn. armii. Wieczorem w Wielkim Teatrze było bezpłatne widowisko; po ulubionéj Sielance i zawsze z upodobaniem przyjmowanym balecie, nastąpiła kantata, śpiewana na scenie przez 92 osób płci obiéj, należących do składu Opery. Gdy dekoracya przedstawiła Olimp jaśniejący, wśród którego ukazała się cyfra dostojnego Solenizanta, cała Publiczność z odgłosami życzeń, wynurzyła uczucia serca. Całe miasto oświetlono.

— *Trier 1 Września.* —

Pomimo wielkiego natłoku pielgrzymów, żaden jednak nieporządek nie miał miejsca, ale słychać o kradzieżach tak w kościele jak i w natłoczonych przybyszami domach. Najwięcéj wydają tu pieniędzy na paciorki, przy których znajdują się medaliony z wizerunkiem sukni Pana Jezusa, o nią pocierane. Jeden handlarz sprowadził takich paciorków trzydzieści kilka centnarów, które w bardzo krótkim czasie wyprzedał.

Do d. 30 sierpnia przybyło tu już 250,000 pielgrzymów z różnych stron, dla złożenia czci świętéj sukni Chrystusowéj.

— *Paryż 31 Sierpnia.* —

Wczoraj złożone zostały w domu inwalidów chorągwie w liczbie 6, które xiążę Joinville zdobył w Mogadorze. Adjutant królewski pułkownik Dumas, w towarzystwie korwetowego kapitana Bonet, który te trofea przywiózł do Paryża, oddał je w nieobecności gubernatora, w ręce jenerała porucznika barona Petit, dowódzcy domu inwalidów. W tymże dniu na polu Marsowem 6 batalionów piechoty pod rozkazami przybyłego właśnie do Paryża marszałka Sebastiani, w przytomności mnóstwa osób, wykonywały część obrotów bitwy nad Isly, mianowicie utworzenie wielkiego i kilku małych czworoboków, co z wielką dokładnością uskuteczniono. Dziś odbędą się obroty jazdy, a późniéj cała bitwa będzie przedstawiona.

Onegdaj przybył tu z Dieppe pan Thiers, i wczoraj w Neuilly miał 3godzinną konferencyę z królem. Zaraz jednak, jak słychać, odjedzie i zabawi przez wrzesień i październik w Lille, dla ukończenia tam swéj historyi o Napoleonie.

P. Martinez de la Rosa wyjechał wczoraj z Paryża do Hiszpanii.

Wczoraj w Londynie na radzie gabinetowéj zwołanéj przez Lorda Aberdeen, musiano

się naradzać nad odpowiedzią rządu francuzkiego względem kwestyi otaheitskiéj. Co tam postanowiono, z trudnością przed końcem tego tygodnia będzie się można dowiedzieć. Położenie gabinetu angielskiego w téj kwestyi jest jeszcze trudniejsze niż francuzkiego, i tam gabinet znajduje się naprzeciw gwałtownym namiętnościom. Lord Aberdeen miał oświadczyć, że na przypadek, gdyby w parlamencie chciano w tym względzie interpellować, nie wdawałby się wcale w żadne rozprawy.

Potwierdza się, że znakomite osoby stronnictwa legitymicznego mają zamiar zjechać się téj jesieni w Wenecyi.

P. S. Listy z Tangeru pod d. 20 sierpnia które dziś nadeszły, donoszą, że to miasto po bombardowaniu z wolna przychodzi do siebie, i że konsulowie starają się jeszcze zawsze swych ziomków odwieść od wylądowania, obawiają się bowiem, że i hiszpanie wkrótce rozpocząć mogą kroki nieprzyjacielskie w tem miejscu. Z tego okazuje się, że mniemane porozumienie się między Hiszpanią i Marokkiem nie jest jeszcze pewne, lub też, że cesarz przeciw Hiszpanii téj saméj chce użyć polityki, jaką chciał daremnie mamić Francyę. I o skłonności cesarza do zawarcia pokoju z Francyą, także powątpiewają, obawiają się pszeto, że xiążę Joinville może znowu powrócić, aby na nowo rozpocząć bombardowanie, i aby tą razą miasto, które pierwszą razą było ochraniane, w kupę gruzów zamienić. Wiadomości o pomyślnych wypadkach oręża francuzkiego w Mogadorze i nad Isly, upokorzyły jednak władze maurytańskie; zdają się one nareszcie uczuwać swoją słabość naprzeciw przewadze mocarstw chrześciańskich. Miewały ciągłe konferencye z neapolitańskim konsulem p. Martino, który zajmuje się zarazem francuzkiemi i hiszpańskiemi interessami. Miało mu się udać natchnąć maurów poszanowaniem dla praw narodowych, i skłonić ich do szanowania prywatnych własności francuzów, którzy opuścili Tanger przed jego bombardowaniem. Onto także, jak wiadomo wymógł od Paszy Laraszu pozwolenie udania się na okręty francuzom i innym europejczykom. Dawniéj przy takich okolicznościach nigdy w Marokko nie udzielano takiego pozwolenia. Jeden syn cesarski stał od dnia 6 sierpnia w obozie po za Tangerem, ale nikt nie pojmował, dla czego tam przybył.

P. Cortina, były minister spraw wewn. i prezes izby deput. w Hiszpanii, przybył z Madrytu do Bayonny. Sądzą, że zapewnie przybędzie do Paryża, gdzie teraz znajduje się mnóstwo progresistów.

Dopiero po powrocie z Londynu jenerała Athalin postanowionem zostanie, czy podróż króla do Anglii przyjdzie do skutku; w każdym jednak razie nie nastąpi przed październikiem.

Zapewniają, że na wyraźne żądanie rządu francuzkiego, admiralicya angiels. wysłała 2 okręty, zastąpić mające fregaty *Warspite* i *Vindictive* które miały otrzymać inne przeznaczenie. Ten środek miał być reklamowany przez pana Guizot, i przyjęty bez opozycyi przez gabinet angielski, aby zapobiedz nieszczęsnym następnościom, jakich się obawiają z listów ogłoszonych przez *Times*, a które spisane były na jednym z tych dwóch okrętów po bombardowaniu Tangeru. Obawiają się, aby oficerowie francuzcy okrętu *Suffren* przeczytawszy *Times*, nie uniesli się w oburzeniu, i nie posłali wszystkim oficerom angielskim tych dwóch okrętów wyzwania, nalegając na nich, aby objawili całemu światu autorów tych listów.

Podczas bombardowania Mogadoru, kapitan Dabadie chciał właśnie xięciu Joinville zrobić przedstawienie, aby się tak bardzo na niebezpieczeństwo nie narażał, gdy w tej chwili strzałem ugodzony został.

Na wyspie pod Mogador wzięli francuzi do niewoli 130 marokanów, pomiędzy temi 35 rannych. Xiążę Joinville kazał wszystkich na ląd stały wysadzić i wolnością udarować. Ludzie ci nie posiadali się z radości, całowali ręce i nogi temu, co tę wiadomość radosną przywiózł, przysięgając, że nigdy niebędą nieprzyjaciołmi francuzów, i że tylko teraz musieli odpokutować za nierozsądnych fanatyków i niedoświadczonych. »Zajmijcie nasze miasto (dodali), będzie to dla wszystkich z korzyścią, teraz bowiem uciemięża nas cesarz dla zbogacenia swego. Mulej Abdel-Rahmanie! przed Bogiem odpowiesz za to!« Te ostatnie słowa były w uściech wszystkich marokanów, a ich gesta i wzrok świadczyły, że szczerze mówili.

Dziennik *Journal des Débats* doniósł niedawno, iż Prussy wypowiedziały wojnę Francyi. Gdy jednakże to wypowiedzenie wojny tylko w paryzkich exemplarzach tego dziennika się znajdowało, więc uczyniono zapytanie w tym względzie i otrzymano następujące wyjaśnienie téj zagadki. Dziennik *Journal des Débats* z powodu ustawy o wychowaniu, rozpoczął polemikę z pismem czasowem pana E. Girardin *La Presse*, i zaczął swój pierwszy artykuł od słów: »*La Presse nous a declaré la guerre*; — zecer położył przez omyłkę *u* zamiast *e*, a nazajutrz czytali wszyscy spekulanci giełdowi, politycy dziennikarscy słowem kto się tylko gazetami zajmuje, z największem przerażeniem tę wiadomość: »*La Prusse nous a déclaré la guerre!*« (Prussy wydały nam wojnę.)

— *Londyn* 3 *Września*. —

Dnia 31 przybył xżę Pruski do zamku Windsor dla odwiedzenia królowéj, odbywszy drogę z Bristolu w pół trzeciéj godziny. Chrzest nowonarodzonego królewicza odbędzie się w przyszły piątek, na którym otrzyma imię Alfred.

Dziś w południe członkowie gabinetu udali się na radę tajną do Windsor, na któréj pod przewodnictwem królowéj naradzano się nad mową tronową zamykającą parlament., poczem taż przedłożona zostaje do przyjęcia przez królowę.

Times winszuje dziś szczęścia krajowi z powodu radosnéj wiadomości o prawdopodobnem załatwieniu kwestyi otaheitskiéj i usunięciu wszel-

kich obaw o zerwanie stosunków z Francyą. Kwestya ta, (dodaje *Times)* zdaje się że załatwiona zostanie w zaszczytny dla obudwoch krajów sposób. Otrzymaliśmy przyzwolenie, jakiego słusznie domagać się mogliśmy, a Francya przyzwoliła, czego słusznie odmówić nam nie mogła. P. d'Aubigny został z Otaheiti odwołany, p. Pritchard uzyska zadosyćuczynienie za doznane złe z nim obejście się. Ów oficer był już pierwéj przez swego przełożonego, kapitana Bruat naganiony, a sposób, w jaki jego postępowanie jeszcze teraz zostaje napiętnowane, i zadosyćuczynienie dla obrażonej osoby, zdaje nam się być dostateczném przez Francyę uznaniem naszych zażaleń przeciw panu d'Aubigny. Poprzednie nie właściwe postępowanie p. Pritchard, było także przedmiotem uwagi.

Rozprawy w processie p. O'Connella i współobwinionych, które prawie od roku zajmują uwagę publiczną, zbliżają się do końca. Wczoraj sędziowie w liczbie 9 podali w izbie lordów swe odpowiedzi na uczynione im w téj sprawie kwestye. Siedmiu oświadczyło się za potwierdzeniem irlandzkiego sądu wyroku, a tylko dwóch było za skassowaniem wyroku, i to tylko z powodów formalności. Poczem na wniosek lorda kanclerza kwestya ta odroczona została do środy.

Zabójcza kula, która admirałowi Nelsonowi ranę zadała, a którą zmarły Sir William Beatty, wówczas wyższy lekarz na admiralskim okręcie *Wiktorya*, wyjąwszy z rany przechował, została teraz przez kapitana Beatty, starszego brata Sir Williama, jako pamiętna relikwia narodowa ofiarowana w darze królowéj Wiktoryi, która ją w zamku Windsor złożyć kazała. Kula ta wraz z cząstkami munduru i epoletów, które przez nią w ciało Nelsona wtłoczone zostały, jest zamknięta w puszcze z kryształu, która oprawiona podwójną skówką w formie kotwicy, daje się jak kieszonkowy zegarek otwierać.

— *Tunis.* —

Listy z Tunis z d. 18 sierpnia donoszą, że francuzka dywizya okrętowa pod dowództwem kontradmirała Parseval Deschenes, złożona z 5 okrętów liniowych, zawinęła tam i zarzuciła kotwice w porcie Goulette. Pozostanie ona tam dopóki nie nadejdzie wiadomość o powrocie floty tureckiéj do Dardanellów. Xżę niderlandzki Henryk odpłynął ztamtąd z dwiema fregatami i 1 brygiem do Malty, bez uzyskania od Beja zupełnego zadosyć-uczynienia. Bej oświadczył; że niepodobna mu jest ująć zbiegłe osoby które dopuściły się złośliwéj potwarzy przeciwko konsulowi hollenderskiemu, panu Nydsen przez zfabrykowanie fałszywego dokumentu. Xiążę przekonał się zupełnie o niewinności konsula, i oddalając się z Tunis oświadczył, że rząd hollenderski nie zaspokoi się, dopóki zupełnéj nie uzyska sprawiedliwości.

— *Alexandrya* 16 *Sierpnia.* —

D. 7 z rana, Ibrahim Pasza zaraz po przybyciu do Kairu, udał się do ojca swego, Mehmeda Ali. Przywitanie ich było bardzo oziębłe. Po zwyczajnéj łulce z kawą otrzymał Ibrahim rozkaz zebrania wielkiéj rady, co nastąpiło tegoż dnia w mieszkaniu Szeryfa Paszy. Tam uznała siebie wielka rada za kary godną, za to, że pierwéj nieuwiadomiła wicekróla o złym stanie wsiów i o raporcie szejków. Tę decyzyę rady przedstawiono wicekrólowi, który oświadczył z niéj zadowolenie swoje. Wielka rada uznała także jednozgodnie zobowiązanie się swych członków do poniesienia części strat zrządzonych wicekrólowi wskutku ich niedbalstwa. Jednak wicekról zmniejszył kary, ograniczył zatrzymanie pensyi dla Ibrahima przez 6 miesięcy, dla jenerałów przez 4, a dla pułkowników przez 3 miesiące. Ogólna summa tych zatrzymanych pensyj wynosi 10,000 czyli 2 miliony złp. Wicekról odwiedził potem Ibrahima, objadował u swéj córki, któréj od czasu przybycia swego do Kairu nie chciał widzieć. Wyjechawszy z Kairu d. 8 przybył do Alexandryi d. 9. Tu przyjmował wszystkich w bardzo dobrym humorze; ale w rysach jego twarzy uważano znaczną zmianę. Syna swego Saida Paszę, i wnuka Abbas Paszę wysłał do górnego Egiptu. Ibrahim Pasza pozostał w Kairze. Szerif Pasza zażądał, aby mu wolno było osiąść w dobrach swoich.

Z Konstantynopola przybył tu Muslum Bej, urzędnik sprawiedliwości, jak słychać w zamiarze przekonania się o prawdziwym stanie rzeczy i odjeździe wicekróla. Ale mocno się zdziwił, gdy go tu już zastał. Wicekról wezwał go do siebie do pałacu swego, gdzie miał z nim 4 godzinną naradę. Zapytany o powód przybycia swego, odpowiedział Muslum Bej, że rząd sułtana dowiedziawszy się o chorobie wicekróla, wysłał go dla dowiedzenia się o zdrowiu jego. Wicekról odrzekł na to, że troski familijne bardzo mu się dały we znaki, ale już wszystko przeminęło. Potem długo i obszernie miał mówić o pomyślności Egiptu, daléj o korzyściach, jakich się spodziewa ze szluz, które budować zamyśla. Wszystko to opowiadane było z taką przesadą, że w tem upatrują albo podstęp, albo zapalenie mózgu, jako oznakę osłabienia jego sił umysłowych. Osoby, które go dotychczas otaczały, starają się rożnemi sposobami oddalić się z pałacu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 *do dnia* 18 *Września.*

Drucka Lubecka xiężna, Scipio Kampo Teressa hr., Przygodzki Piotr, Popiel Ewa ob., Bonnange Klotylda, Linczewski Maximilian, Ogrodzinski Jerzy ob., Wodzicki Władysław hr., Milewski Walenty ob., Masłowska Józefa ob., z Polski; -- Ronthal Ignacy ob., Szalewski Andrzéj, Neudatschin major. ces. ross., z żoną, Bełza Józef, z Galicyi; -- Rutowski Klemens, Pressfreund Karol, Legowicz Józef ob., Rylski Antoni ob., Romaszkan Piotr ob., Chołoniewska Józefa hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Kleszczyński Edward, Krystianowicz Maria, Kwaśniewski Łukasz, Mistalska Maria, Ladicke, Hajmann Fryderyka, Rubini Jan, Zaremba Placyda ob., Jedliński Wojciech, Kossowski Henryk ob., do Polski; -- Ratowski Klemens, Zarzycki Alexander, Grunberg Barbara, Winkler Otto, do Galicyi; -- Pressfraund, Scipio Teressa hr., Drucka Lubecka xiężna, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 4937.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 770 K. C. wzywa prawo mieć mogących do massy Grzegorza Mokrzaka z kwoty złp. 2 gr. 1 składającéj się w Depozycie Sądowym złożonéj, aby w terminie miesięcy 3 po odbiór tejże z dowodami zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, skarbowi publicznemu przyznaną zostanie.

Kraków d. 27 Sierpnia 1844 r

Sędzia Prezydujący.

Miętuszewski.

(3r.) *Lasocki* Sekr.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na dniu 25 i następnych b. m. i r., w domu Nr. 539 przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, o godzinie 9 zrana, odbędzie się w dalszéj kontynuacyi sprzedaż, przez publiczną licytacyą, towarów sukiennych, jakoto: kortów, bushinów, Peau-Russe, kazmirów, bearskinów, wigonii, sukien różnego koloru, drap, zefir, dywanów, i t. p., a to na skutek polecenia W. Trybunału W. M. Krakowa i J. O. dnia 24 Kwietnia 1844 r. do L. 2232 wydanego, o czem podpisany Notaryusz sprzedaż pomienioną uskutecznić mający, szanowną Publiczność niniejszym zawiadamia.

Kraków d. 17 Września 1844 r.

(podpisano) Fr. Xaw. *Placer.*

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1116 dnia 18 Września 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

73. — 81. — 49. — 23. — 58.

Przyszłe ciągnienie 1117 przypada dnia 25 Września 1844 roku.

C E N Y Z B O Ż A

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 16 i 17 Września 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	—	21	—	18	—	18	10	16	—	17	—
,, Zyta......	15	—	16	15	14	—	14	15	—		—	—
,, Jęczmien.		—	13	—	—	—	10	—	—		—	—
,, Owsa.....	—	—	8	—	—	—	6	—		—	—	—
,, Grochu...	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—
,, Jagieł. ...	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	—	—	22	—	—	—	18	—	—	—	—	—
,, Tatarki..	—	—	11	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Soczewicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Wielogr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemniak.	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 12 do zł. 2 gr. — Centnar słomy od zł. 2 gr. 10 do zł. 2 gr. —.

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 24

Masła garniec od złp. 5 gr, 15 do złp 6 gr. —

Drożdży waniczka od złp. 3 do złp, 4

Miarka kaszy Częstochowskiéj . . . złp, 5 gr. —

,, ,, Perłowej . . . . . ,, 1 ,, 6

,, ,, Pszenicznéj . . . . . ,, 2 ,, 12

,, ,, Tatarczanéj . . . . . ,, 2 ,, —

,, ,, Jęczmiennéj . . . . . . ,, — ,, 28

,, ,, Jaglanej . . . . . . ,, — ,, —

Mąki z pod krupek . . . , ... ,, 1 ,, 6

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 15. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 15

Sporządzono w biórze Komissariatu Targowego.

Kraków d. 16 Września 1844 r.

Kommissarz Targowy.

W. Dobrzański.

Doniesienia prywatne.

W dniu 15 b. m. wieczorem w przechodzie w ulicę Grodzką zgubionym został pugilares szaro-żółty z klamerką stalową, w którym znajdowało się przeszło sto kilkadziesiąt ZR. M. K. paszport galicyjski gubernialny na imię Franciszka Mysłowskiego z familią i drugi na imię JW. Cecylii baronowéj Bronieckiéj, tudzież boleta na opłacony tytuń i sygara w Podgórzu, i kilka losów na dom w Badenie, którego ciągnienie odbędzie się w d. 12 Października i t. p. Ktoby takowy znalazł lub doniósł u kogoby się znajdował raczy oddać do Dyrekcyi Policyi za co otrzyma nagrody złp. 80. (1r.)

Kamienica pod L. 400 przy ulicy Sławkowskiéj, jest do sprzedania z wolnéj ręki, o cenie i warunkach téjże, powziąść można wiadomość u W. Sebastyana Korytowskiego, Notaryusza publ. W. M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj na Podelwiu pod N. 84/5. (3r.)